

Obawy pszczelarzy powodowane importem miodu z Ukrainy

Tegoroczne zbiory miodu nie będą wysokie. Są regiony, zwłaszcza na południu Polski, w których do połowy lipca pszczelarze nie uzyskali z uli nic lub bardzo niewiele. Przy skromniejszej niż przed rokiem podaży, miód krajowy dobrej jakości szybko znajduje nabywców, a ceny detaliczne w sprzedaży bezpośredniej są zbliżone do ubiegłorocznych. Dane z ostatnich lat wskazują, że właściciele pasiek sprzedają bezpośrednio konsumentom 81% pozyskiwanego miodu. Wydawało się, że w tej sytuacji pszczelarze nie będą mieli powodów do obaw. Jest jednak inaczej, a przyczyną nieukrywanego zaniepokojenia, wyrażanego przez właścicieli większych pasiek, którzy dużą część swojego miodu sprzedawali odbiorcom hurtowym, jest spodziewany wzrost importu miodu z Ukrainy. Część odbiorców hurtowych uznała, że po wprowadzeniu ruchu bezwizowego między Unią Europejską a Ukrainą, będzie łatwiej sprowadzać miód od naszego wschodniego sąsiada. Ta grupa odbiorców hurtowych zaproponowała krajowym pszczelarzom, za miód dostarczany w beczkach, ceny zbliżone do tych, jakich oczekują od nich dostawcy miodu pochodzącego z Ukrainy (9-12 zł za kilogram).

Zapewne możliwość swobodniejszego poruszania się obywateli z Ukrainy po krajach UE, jeszcze w tym roku nie będzie miała zbyt znaczącego wpływu na funkcjonowanie naszego rynku pszczelarskiego, ale w kolejnych latach trzeba się już z tym liczyć. Dlatego musimy szybko uczynić się skutecznej ochrony naszego rynku przed napływem towarów wątpliwej jakości i odpowiedniej promocji dobrego miodu z polskich pasiek. Skutecznie prowadzą taką politykę od lat Niemcy. Musimy już w tym roku, wzorem naszych sąsiadów zza Odry, częściej sprawdzać na granicy jakość miodów sprowadzanych z Ukrainy i nie wpuszczać na rynek polski miodów zagrażających zdrowiu konsumentów z tego powodu, że zawierają pozostałości pestycydów czy antybiotyki wykorzystywane w tym kraju przy leczeniu pszczoł.

Kierując się postulatami pszczelarzy **Prezydent PZP Waldemar Kudła** zwrócił się do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z wnioskiem o podjęcie działań, które zapewnią wnikliwsze kontrolowanie na granicy miodu z Ukrainy. Celnicy i służby weterynaryjne powinny kontrolować miód sprowadzany w beczkach i miód w słoikach przewożony w bagażnikach samochodów osobowych. Chodzi o to, aby nie „wpływał” na nasz rynek miód zawierający antybiotyki i pozostałości środków ochrony roślin.

W taką ochronę rynku, zgodną z unijnymi przepisami, warto zainwestować, ponieważ będzie służyła zdrowiu naszych konsumentów, a w nieodległym czasie sprawi, że nikt nie odważy się sprowadzać miodu z pasiek, w których były stosowane antybiotyki, czy miodu słonecznikowego „pochodzącego” z plantacji, na których stosowano środek Reglone w celu przyspieszenia dojrzewania tej rośliny.

Importerowi powinno się opłacać badanie na miejscu u potencjalnego dostawcy jakości miodu, który ma od niego kupić. Unijne przepisy stanowią jednoznacznie – **każdy miód sprowadzony na teren UE, którego jakość zakwestionują badania przeprowadzone w unijnym kraju, nie może być odesłany dostawcy lecz musi być zutylizowany na jego koszt tam, gdzie został dostarczony.**

Odpowiedź ministra na interpelację poselską w sprawie importu miodu

Sprawa perturbacji, jakie na rynku i w polskim pszczelarstwie może spowodować niekontrolowany import miodu z Ukrainy, nie jest nowym tematem. **Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel** odpowiadając w kwietniu na poselską interpelację poinformował, że resort na bieżąco analizuje sytuację na tym rynku, ze szczególnym uwzględnieniem importu miodu z Ukrainy.

Oto pełna treść odpowiedzi Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi:

**Pan Marszałek Sejmu RP
Marek Kuchciński**

Szanowny Panie Marszałku

W odpowiedzi na Interpelację nr 11340 w sprawie importu miodu z Ukrainy, uprzejmie informuję, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi na bieżąco analizuje sytuację na tym rynku, ze szczególnym uwzględnieniem importu miodu z Ukrainy.

Należy zauważyć, że w Polsce, około 81% wyprodukowanego miodu pszczelarze sprzedają w ramach sprzedaży bezpośredniej i detalicznej. Taka sytuacja powoduje, że pomimo rekordowych zbiorów miodu w 2016 r. (24,3 tys. ton) oraz dużego importu miodu z Ukrainy (14,6 tys. ton), ceny miodu wielokwiatowego utrzymały się na stabilnym poziomie, natomiast miody odmianowe były droższe. W sprzedaży bezpośredniej najtańsze miody rzepakowe kosztowały średnio 22 zł/kg, a nieznacznie droższe były miody wielokwiatowe (ok. 24 zł/kg). Spośród odmian letnich, najdroższy był miód gryczany (29 zł/kg), natomiast zbliżone ceny uzyskiwał miód akacjowy i lipowy (ok. 27 zł). Niższa w stosunku do poprzedniego sezonu produkcja miodu spadziowego ze spadzi iglastej spowodowała wzrost cen tego produktu do poziomu ok. 35 zł/kg, a średnia cena 1 kg miodu wrzosowego w sprzedaży bezpośredniej wynosiła ok. 45 zł. W punktach skupu również pszczelarze otrzymywali wyższe ceny niż w sezonie poprzednim. Miód prosto z pasieki (w sprzedaży bezpośredniej) cieszy się dobrą renomą i w tym kanale dystrybucji nie ma miejsca dla miodu z importu.

Rodzime pszczelarstwo w ostatnich latach się rozwija i nic nie wskazuje na to aby miało być wyparte przez import miodu z Ukrainy. W ostatnich latach zarówno liczba pni pszczelich jak i pszczelarzy wzrasta.

Istotny wpływ na taką sytuację ma wsparcie w ramach krajowych programów wsparcia pszczelarstwa, kierowane do pszczelarzy. Od 2004 r. w ramach realizacji programów pszczelarskich wypłaca się 20-22 mln złotych rocznie. Największym dofinansowaniem objęto zakup leków przeciwko warrozie (39,4% tej kwoty) oraz zakup pszczoł (31,1%). Istotne środki (21,6%) przekazano również na wsparcie zakupu sprzętu pszczelarskiego.

Budżet, aktualnie realizowany programu na lata 2016/2017-2018/2019, wynosi łącznie prawie 17,8 mln EURO (uwzględniając 50% dotację z budżetu krajowego). W latach 2016/17-2018/19, w ramach realizacji Programu refundacji podlegają, między innymi, koszty:

- szkoleń i konferencji pszczelarzskich (refundacja 100%);
- zakupu nowego sprzętu pszczelarskiego (miodarek, odstojników, dekrystalizatorów, stołów do odsklepiania plastrów, suszarek do suszenia obnóż pyłkowych, topiarek do wosku, urządzeń do kremowania miodu, refraktometrów, wózków ręcznych do transportu uli, wialni do pyłku, uli lub ich elementów) (refundacja nie więcej niż 60% ceny jednostkowej) – ze wsparcia może korzystać pszczelarz który jest posiadaczem co najmniej 10 pni pszczelich;
- zakupu środków leczniczych warzobójczych oraz nabycie środków do walki z warzozą wymienionych w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 889/2008 z dnia 5 września 2008 r. ustanawiającym szczegółowe zasady wdrażania rozporządzenia Rady (WE) nr 834/2007 w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych w odniesieniu do produkcji ekologicznej, znakowania i kontroli (Dz. Urz. UE L 250 z 18.09.2008, str. 1, z późn. zm.) – w przypadku pasiek, których właściciele posiadają certyfikat produkcji metodami ekologicznymi. Refundacja nie więcej niż 90% – wsparcie mogą otrzymać pszczelarze bez względu na liczbę posiadanych pni pszczelich;
- zakupu przyczep (lawet) do przewozu uli, wag pasiecznych, urządzeń dźwigowych do załadunku i rozładunku uli (refundacja nie więcej niż 60% ceny jednostkowej) – wsparcie mogą otrzymać pszczelarze posiadający co najmniej 30 pni pszczelich. Zakupu ładowarek, mini ładowarek oraz innych wózków samojezdnych do załadunku uli (refundacja nie więcej niż 60% ceny jednostkowej) – wsparcie mogą otrzymać pszczelarze posiadający co najmniej 150 pni pszczelich;
- zakupu matek pszczelich o znanej wartości użytkowej, pakietów oraz odkładów pszczelich z takimi matkami (refundacja nie więcej niż 70% ceny jednostkowej) – pszczelarz w danym sezonie nie może otrzymać więcej matek, pakietów lub odkładów pszczelich łącznie, niż 50% liczby posiadanych przez niego pni pszczelich;
- analiz właściwości fizyko-chemicznych oraz analizy pyłkowej miodu (refundacja 80%) – wsparcie mogą otrzymać pszczelarze posiadający co najmniej 10 pni pszczelich.

W ocenie pszczelarzy programy pszczelarskie są głównym narzędziem wsparcia branży i od lat niezmiennie cieszą się dużym zainteresowaniem beneficjentów.

W odniesieniu do ilości miodu konsumowanej w przeliczeniu na jednego mieszkańca Polski, Ministerstwo nie dysponuje takimi danymi. Biorąc pod uwagę krajową produkcję miodu oraz saldo handlowe w obrocie zagranicznym tego produktu, w uproszczeniu można stwierdzić, że statystyczny Polak skosztował w:

Tabela. Liczba pni pszczelich i pszczelarzy w Polsce według danych Instytutu Ogrodnictwa (w tys.).

Wyszczególnienie	Rok							
	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Liczba pni pszczelich	1 123,4	1 126,5	1 246,6	1 280,7	1 344,1	1 386,0	1 448,2	1 504,6
Liczba pszczelarzy	45,0	45,3	49,4	51,8	55,0	57,6	62,6	66,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Instytutu Ogrodnictwa Zakład Pszczelnictwa w Puławach.

Tabela. Produkcja, eksport/wywóz i import/przywóz miodu w Polsce w latach 2007-2016 (w tonach).

Miód	Rok									
	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
produkcja	18 000	18 000	14 500	12 400	23 000	17 200	22 100	14 000	22 100	24 300
eksport/wywóz	527	729	1 505	2 721	4 691	6 394	11 248	15 356	11 162	13 978
import/przywóz	3414	5 595	7 435	11 621	13 732	14 173	20 051	22 687	20 958	24 379
Saldo w handlu	-2 887	-4 866	-5 930	-8 900	-9 041	-7 779	-8 803	-7 331	-9 796	-10 401

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Centrum Informatyki Handlu Zagranicznego Ministerstwa Finansów.

- 2013 r. – 0,81 kg;
- 2014 r. – 0,56 kg;
- 2015 r. – 0,84 kg;
- 2016 r. – 0,91 kg.

Dane prezentowane powyżej mogą być jedynie poglądowymi, a właściwą instytucją w tym zakresie jest GUS.

W odniesieniu do średniej wielkości pasieki, uprzejmie informuję, że w Polsce ze względu na swą strukturę, krajowe pszczelarstwo jest mocno rozdrobnione. W 2016 r. pasieki małe (do 20 pni) stanowiły 67,5% ogółu, a w przypadku niektórych województw ich procentowy udział w ogólnej liczbie jest jeszcze wyższy: śląskie (ok. 86%), małopolskie (ok. 78%), łódzkie (ok. 76%), opolskie (ok. 73%). Pasieki średnie, a więc od 21 do 50 rodzin pszczelich: stanowią ok. 1/4 wszystkich pasiek, aczkolwiek w tej grupie znajduje się ponad 1/3 ogółu rodzin pszczelich. Pasieki o obsadzie od 51 do 80 pni stanowią 6,3%, a pasieki powyżej 80 rodzin to ok. 2,1% wszystkich. Ministerstwo nie dysponuje informacją na temat wielkości pasiek w UE.

W odniesieniu do średniej wydajności miodu z ula w Polsce, uprzejmie informuję, że w 2016 r., w Polsce w pasiekach stacjonarnych pozyskano 16,6 kg miodu z pnia pszczelego, natomiast w pasiekach wędrownych średnia ta wyniosła 31,8 kg.

Jeżeli chodzi o import (w tonach) miodu do Polski, to w latach 2013-2016 przedstawiał się następująco.

Tabela. Import miodu w latach 2013-2016 z Ukrainy na tle ogółu importu miodu.

Miód	Rok			
	2013	2014	2015	2016
Import z Ukrainy	7 902	9 696	6 871	14 653
Import ogółem	20 051	22 687	20 958	24 379
% udziału importu miodu z Ukrainy	39,4	42,7	32,8	60,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Centrum Informatyki Handlu Zagranicznego Ministerstwa Finansów.

W odniesieniu do liczby badań dotyczących miodu, uprzejmie informuję, że zgodnie z zał. I do decyzji Komisji nr 94/360/WE z dnia 20 maja 1994 r. w sprawie zmniejszonej częstotliwości bezpośrednich kontroli przesyłek niektórych produktów sprowadzanych z państw trzecich, zgodnie z dyrektywą Rady 90/675/EWG (Dz. Urz. UE L 158 z 25.06.1994, str. 41; Polskie wydanie specjalne Rozdz. 3, t. 16, str. 203, z późn. zm.), miód znajduje się w kategorii II, a zatem częstotliwość kontroli fizycznej przesyłek miodu wynosi 50%.

OBAWY PSZCZELARZY POWODOWANE IMPORTEM MIODU Z UKRAINY

Dokończenie ze str. 7

Kontrola fizyczna miodu spożywczego przywożonego z państw trzecich do Polski przez polskie posterunki kontroli granicznej polega na ocenie organoleptycznej samego produktu, a w uzasadnionych przypadkach może obejmować także pobranie prób do badań laboratoryjnych. Dodatkowo próby do badań laboratoryjnych pobierane są również w ramach monitoringu substancji niedozwolonych. Liczbę prób pobieranych w celu wykonania takich badań laboratoryjnych monitoringowych ustala się na dany rok kalendarzowy, a ich ilość i kierunek badań uzależnione są m.in. od ewentualnych wyników niezadawalających, uzyskanych w latach ubiegłych.

W roku 2017, zgodnie z Instrukcją Głównego Lekarza Weterynarii Nr GIWbip.mon-83-1/12 w sprawie zakresu i sposobu realizacji krajowego programu badań kontrolnych substancji niedozwolonych, pozostałości chemicznych, biologicznych, produktów leczniczych i skażeń promieniotwórczych w produktach, łączna liczba prób, które zostały przydzielone granicznym inspektoratom weterynarii do pobrania z przesyłek miodu w kierunku pozostałości leków weterynaryjnych oraz m.in. pestycydów wynosi 40.

Natomiast w roku 2016 nie stwierdzono żadnych wyników niezadawalających w zakresie zawartości ww. substancji, jeśli chodzi o kontrole graniczne przesyłek miodu z Ukrainy w polskich posterunkach kontroli weterynaryjnej.

Krzysztof Jurgiel
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi